

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI79
lat

Wtorek, 21.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Region

Region

**Jest zgoda
na wiercenie
pod Odrą. Będzie
długi tunel**

Dwunawowy tunel będzie miał łącznie 10 km długości (po 5 kilometrów każda nawa). Jego drążenie może potrwać do 2031 roku.

– Str. 3

Szczecin

**Rekrutacja
do liceów trwa.
Gdzie najwięcej
chętnych?**

Ile trzeba było mieć punktów, by dostać się do renomowanego liceum w Szczecinie? Co najmniej 150, choć czasem to nie wystarczało.

– Str. 4

Tydzień przed rozpoczęciem sezonu drugoligowy Świt Szczecin przegrał w sparingu z Błękitnymi Stargard – Str. 16**Trzy medale juniorów z Pomorza Zachodniego** w mistrzostwach Polski do lat 20, które odbyły się w Zamościu. Za nami też Maraton Szczeciński – Str. 16

FOT. PZLA

Żwirownia w Kościnnie. Inwestor: „Nie bierzemy pod uwagę wycofania wniosku”

Marek Jaszczyński

Budowa kopalni żwiru w Kościnnie w gminie Dobra wywołuje coraz większe emocje. Mieszkańcy protestują przeciwko inwestycji, samorząd wskazuje na braki formalne we wniosku, a inwestor przekonuje, że przedsięwzięcie jest potrzebne i będzie mniej uciążliwe niż transport kruszywa z odległych kopalń. Nasza redakcja skierowała do spółki CT Szczecin 22 pytania dotyczące planowanej inwestycji.

Mieszkańcy Kościna przekonują, że planowana żwirownia może oznaczać pogorszenie jakości życia w tej części gminy. Obawiają się przede wszystkim wpływu inwestycji na zasoby wód gruntowych i dostęp do czystej wody, a także hałasu, zapylenia oraz wzmożonego ruchu ciężarówek. Wśród podnoszonych argumentów są również możliwe zmiany krajobrazu, degradacja gruntów rolnych i negatywne oddziaływanie na okoliczną przyrodę.

Tymczasem inwestor w odpowiedzi na pytania „Głosu” przekonuje, że lokalizacja nie została wybrana przypadkowo.

„Przed wszystkim ze względu na fakt istnienia w tym rejonie złoża piasku i żwiru oraz ze względu na umiejscowienie tego złoża w bezpośrednim sąsiedztwie z budowaną Zachodnią Obwodnicą Szczecina w ciągu drogi S6. Umiejscowienie to pozwala na dostawy kruszywa na dwa odcinki drogowe przebiegiem dróg serwisowych z pominięciem dróg publicznych, co w znacznym stopniu ograniczy uciążliwość dla mieszkańców” – odpowiada spółka CT Szczecin.



FOT. CZYTELNICZKA

Mieszkańcy Kościna walczą o zatrzymanie planowanej żwirowni. Ich zdaniem inwestycja zagrazi wodzie, środowisku i jakości życia

Eksploatacja ma potrwać siedem lat – do zakończenia budowy S6, czyli do 2033 roku. Złoże obejmuje 39,66 ha, a planowane wydobycie wyniesie około 8 mln ton. Następnie przez pięć lat prowadzona będzie rekultywacja. Przy inwestycji zatrudnienie ma znaleźć około 15 osób.

Inwestor nie zgadza się z oceną władz gminy dotyczącą braków formalnych.

„Z naszej strony nie ma żadnych zaniechań. Ze względu na trwające procedury administracyjne oraz różne okresy działania organów podejmujemy równocześnie kilka działań, które wzajemnie uzupełniają się” – podkreśla spółka.

CT-Szczecin informuje, że procedura uzyskania decyzji środowiskowej już trwa. Jednocześnie wyklucza rezygnację z inwestycji. „Nie bierzemy tego pod uwagę” – odpowiada na pytanie, czy rozważa wycofanie wniosku.

ROZMOWA „GŁOSU”
przewodniczącym Porozumienia Rezydentów Sebastianem Gonczarem, który mówi, że jednym z największych problemów ochrony zdrowia jest naprawianie błędów dopiero po wybuchu kryzysu.

REGION

W ten weekend Moryń pokaże, co ma najlepszego. Przed nami Jarmark Moryński 2026i moc atrakcji dla młodych i tych starszych.

głądała inaczej, gdy kruszywo będzie pozyskiwane z innych źródeł” – przekonuje spółka.

Inwestor zapewnia również, że wydobycie nie wpłynie na poziom wód gruntowych.

„Wydobycie nie będzie miało żadnego wpływu na poziom wód gruntowych, gdyż nie ingeruje w wody gruntowe, a wyłącznie prowadzone będzie w obszarze złoża zalegającego powyżej naturalnego zwierciadła wód gruntowych” – deklaruje CT Szczecin, zapowiadając jednocześnie wykonanie piezometrów, czyli otworów służących do pomiarów poziomu swobodnego zwierciadła wody w warstwach wodonośnych gleby.

Zdaniem spółki raport środowiskowy nie wskazuje także na trwałe zagrożenie dla okolicznych lasów i siedlisk przyrodniczych, a po zakończeniu eksploatacji teren zostanie zrehabilitowany i przywrócony do użytkowania rolniczego.

Mimo tych zapewnień protest mieszkańców nie słabnie. Rozpoczęli oni zbiórkę podpisów pod listem otwartym do Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej i proboszczów parafii jako współwłaścicieli części gruntów objętych inwestycją. Apelują, by nie udostępniać nieruchomości pod żwirownię lub – jeśli zawarto już umowy z inwestorem – rozważyć zgodne z prawem możliwości ich zakończenia albo nieprzedłużania. W liście wskazują na obawy związane z dostępem do czystej wody, hałasem, zapyleniem, wzrostem ruchu ciężarówek i zmianą krajobrazu. Powołują się również na encyklikę „Laudato si” papieża Franciszka i podkreślają, że ich apel ma charakter prośby oraz zaproszenia do dialogu.

©P

POLECAMY

JUTRO Zatrzymywanie wody w organizmie CZWARTEK Sanatorium: z NFZ czy ZUS?

21.07.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny mają: Daniel, Wiktor i Julia
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Urszula Baumann: Natura wie lepiej?

Wkolejce do kasy stanęłam za panią w zaawansowanej ciąży. Czekając, aż kasjerka zeskanuje zakupy, uświadomiłam sobie, że nie pamiętam, kiedy ostatnio widziałam przyszlą mamę. Właściwie nie powinnam się dziwić. Z roku na rok rodzi się coraz mniej dzieci, a Polska należy do krajów o najniższym wskaźniku dzietności w Europie, która doświadcza gwałtownego spadku liczby urodzeń. Co ciekawe, w Indiach - najludniejszym państwie świata - współczynnik dzietności również spadł poniżej poziomu zastępowalności pokoleń.

Eksperti są zgodni, że nie istnieje jedna przyczyna tego zjawiska. Obok czynników ekonomicznych wskazują na zmiany stylu życia i systemu wartości, aktywność zawodową kobiet oraz dostępność antykoncepcji.

Tymczasem inne wyjaśnienie zaproponowali naukowcy z Uniwersytetu Kolorado. Zwrócili uwagę na zależność od dawna obserwowaną przez biologów: gdy na ograniczonej przestrzeni pojawia się zbyt wielu osobników tego samego gatunku, natura reguluje liczebność populacji. Ich zdaniem, ten głęboko zakorzeniony mechanizm ewolucyjny może dotyczyć również ludzi.

Chyba coś w tym jest. Po okresie gwałtownego wzrostu liczby ludności na naszej planecie trend zaczął się odwracać. Jakby ktoś zaciągnął hamulec bezpieczeństwa. Według prognoz, za 40 lat liczba mieszkańców Ziemi zacznie maleć.

Jako obywatelka świata powinnam odetchnąć z ulgą, że naszej planecie nie grozi przeludnienie. Zastanawia mnie jednak, dlaczego Matka Natura tak energicznie zabrała się za ograniczanie populacji w naszym kraju. Są przecież państwa gęściej zaludnione. Może uznała, że sami dla siebie stanowimy... zagrożenie?

AUTOPROMOCJA

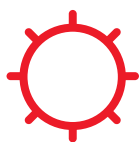
Prenumeruj
 „Głos Pomorza”
 „Głos Koszaliński”
 „Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gp24.pl

POGODA



dzisiaj
23°C/13°C



jutro
25°C/15°C



Redaktor naczelny
 Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
 Ynona Husaim-Sobecka, Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Wydawcy
 Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
 www.gp24.pl
 www.gk24.pl
 www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
 Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
 Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Młodzi lekarze nie walczą o wyższe pensje, a o możliwość dobrego szkolenia

Mira Suchodolska (PAP)

Młodzi lekarze nie domagają się dziś podwyżek, lecz lepszego szkolenia i skutecznego nadzoru nad specjalizacjami - ocenia przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz. Jego zdaniem największym problemem ochrony zdrowia jest naprawianie systemu dopiero po wybuchu kryzysów.



FOT. REZYDENCJI.ORG.PL - SZYMON CZERWIŃSKI

Sebastian Goncerz: Takie praktyki, jak sprawa Dawida Kacprzyka oceniliśmy negatywnie

To około 25 tys. osób. Pan Kacprzyk odbywał specjalizację w trybie pozarezydenckim, w którym warunki zatrudnienia ustala bezpośrednio szpital. To grupa ok. 5 tysięcy lekarzy. I osoby szkolące się w tym trybie zazwyczaj zarabiają mniej niż rezydenci, bo nie są związane ustawą o minimalnych wynagrodzeniach. Dlatego przypadek wynagrodzenia sięgającego 1,6 mln zł rocznie jest absolutnym wyjątkiem, a nie regułą.

Czyli nie jest to model akceptowany przez środowisko młodych lekarzy?

Nie. Każda próba traktowania publicznego systemu ochrony zdrowia jak prywatnego folwarku jest dla nas nie do zaakceptowania. Tu mamy do czynienia z sytuacją, gdzie ktoś bez politycznych koneksji nie byłby w stanie uzyskać takiego wynagrodzenia w ramach szkolenia specjalizacyjnego. Oczywiście są specjalizacje czy regiony kraju, gdzie trzeba zapłacić więcej, żeby zapewnić pacjentom dostęp do lekarzy. Ale czym innym jest stworzenie zachęty do pracy w trudnym miejscu, a czym innym sytuację, w których dochodzi do oczywistych nadużyć czy - powiem to wprost - partyjnego koleśostwa. Jest jeszcze jeden aspekt. Szkolenie specjalizacyjne służy przede wszystkim nauce. Lekarz ma w tym czasie realizować program szkolenia pod nadzorem

kierownika specjalizacji. Jeżeli ktoś przez większość czasu wykonuje wyłącznie dyżury na SOR-ze, trudno nie zadać pytania, czy rzeczywiście odbywa szkolenie zgodnie z jego celem.

Ale przecież lekarze od lat wybierają kontrakty zamiast etatów. Nie dlatego, że ktoś ich zmusza, tylko dlatego, że kontrakty pozwalają zarabiać więcej i omijają ograniczenia czasu pracy.

To znacznie bardziej skomplikowane. Kontrakty nie pojawiły się dlatego, że lekarze postanowili uciec od kodeksu pracy. Początkowo były przede wszystkim narzędziem stosowanym przez dyrektorów szpitali. Z czasem kontrakty stały się mechanizmem, który miał kompensować kolejne problemy systemu. Dzisiaj doszliśmy do momentu, w którym wiele dziedzin medycyny bez kontraktów po prostu przestałoby funkcjonować. A co więcej, młodzi specjaliści często nie mają wyboru: albo szpital ich zatrudni na kontrakcie, albo mogą szukać sobie innego miejsca pracy, jeżeli chcieliby pracować na umowie o pracę.

Ministerstwo Zdrowia proponuje skrócenie stażu podyplomowego z roku do sześciu miesięcy. Przekonuje, że część kompetencji studentów zdobywają już podczas szóstego roku studiów.

To brzmi dobrze tylko na papierze. Szósty rok nie jest dziś rokiem praktycznym w takim znaczeniu, w jakim powinien być. Studenci nadal uczą się bardziej obserwując niż wykonując procedury. Prawdziwa nauka zaczyna się wtedy, kiedy student pracuje z pacjentem w maksymalnie dwuosobowej grupie, pod bezpośrednim nadzorem. Tego w obecnym systemie wciąż brakuje. Dlatego skrócenie stażu na studiach oznacza, że do samodzielnej pracy trafią lekarze gorzej przygotowani.

Szczecin/Region

• Dyżur reportera

Leszek Wójcik, tel. 500 325 110 (10-14)

SZTUKA I KULTURA

55 lat pracy artystycznej. Opowieść o Lidii Jeziorskiej na ekranie

Leszek Wójcik

55 lat pracy artystycznej i 45 lat w Szczecinie. Czy to nie brzmi jak doskonały pretekst do nakręcenia filmu? Iwona Gacparska, aktorka i reżyserka jest już na półmetku zdjęć o ikonie Teatru Polskiego w Szczecinie - Lidii Jeziorskiej. Premiera 1 października w 13 Muzach.

Film powstaje dzięki pomocy Związku Artystów Scen Polskich. Ma być podsumowaniem 50 lat pracy artystycznej Lidii Jeziorskiej, aktorki Teatru Polskiego. Prace nad nim już się rozpoczęły.

- Jaki mam pomysł na ten film? Chcę porozmawiać z aktorami, którzy z Lidią na co dzień grają, z reżyserami, którzy ją wciąż obsadzają w różnych rolach i z samą Lidią. To podstawa - opowiada Iwona Gacparska.

Część ujęć z Lidią jest już nakręcona. Są np. zdjęcia z prób, w których aktorka bierze udział w Teatrze Brama, z którym współpracuje. Reżyserka odbyła już z nią także kilka rozmów.

- Im dłużej z Lidią rozmawiam, im lepiej ją poznaję, tym bardziej wydaje mi się fascynująca. To niezwykła kobieta i nieprzeciętna artystka. Rozmowa z nią i przebywanie przy niej sprawia mi wiele przyjemności.

W filmie wezmą udział przyjaciele pani Lidii - mówią o niej w sposób humorystyczny, radosny, ale też poważny. Na liście rozmówców są m.in.: Adam Dzieciniał, Michał Janicki czy Sławomir Kołakowski. Umówione są już spotkania z Adamem Opatowiczem i Katarzyną Bieschke-Wabich.

- To co o niej mówią można podsumować tylko tak: Lidka jest niezwykle ciekawą postacią. Z bogatym bagażem życiowych i zawodowych doświadczeń. Dlatego cieszę się, że zdecydowałam się na ten film. Uważam, że trzeba zachować od zapo-

mnienia historie ludzi wybitnych, takich jak Lidka. Oni wciąż są z nami. Wciąż są czynni zawodowo. Ale nie wiemy, ile nam jeszcze czasu zostało, by z nimi być. Czas mija bardzo szybko.

Lidia Jeziorska jest absolwentką Szkoły Muzycznej w Toruniu. Na scenie teatralnej pojawiła się w sezonie 1971-1972, jako adeptka w Teatrze im. Węgierki w Białymstoku. Zagrała aż 33 role teatralne, zanim w roku 1976 zdała w Warszawie eksternistyczny egzamin aktorski. Wystąpiła m.in. w spektaklu „Woyzeck” Georga Buchnera, w reżyserii Agnieszki Holland. Za rolę Pauliny w spektaklu „Białe małżeństwo” Tadeusza Różewicza, na Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu, otrzymała nagrodę dla młodego aktora. Brała także udział w kabaretach reżyserowanych przez Jana Pietrzaka.

Od 1981 r. jest związana na stałe z Teatrem Polskim w Szczecinie.

- Rozmawiałam ostatnio z jednym z reżyserów, który powiedział, że duchowo Lidka wciąż jest nastolatką - uzupełniła Gacparska.

Jej ostatnia premiera, to „Choinka u Iwanowów”. - To rola bardzo wymagająca fizycznie. Ale dla tej drobnej kobietki to żaden problem. Bryka po scenie, jak 20-latka. Ma werwę, ma siłę... Aktorki w jej wieku grają role bardzo statyczne, jako siedzące w jednym miejscu stateczne matrony. A nasza Lidka wskakuje na stół, biega po scenie. Nie nadążysz.

W pierwszych latach swojej działalności Lidia Jeziorska zagrała dużo ról pierwszoplanowych. Potem głównych ról było znacznie mniej. Film o Lidii Jeziorskiej będzie już piątym filmem Iwony Gacparskiej - wszystkie opowiadają o artystach i naukowcach: Andrzej Tomczaku, Henryku Gęsikowskim, prof. Bogdanie Małtowski czy Zbigniewie Wróblewskim.

INWESTYCJE

Jest zgoda na wiercenie pod Odrą. Będzie najdłuższy tunel

Marek Jaszczyński

Wczoraj, w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego podpisano umowę o ustanowieniu użytkowania górniczego dla tego elementu Zachodniej Obwodnicy Szczecina.

Dwunawowy tunel będzie miał łącznie 10 kilometrów długości (po 5 kilometrów każda nawa), znajdzie się nawet 51 metrów pod ziemią i pomieści pełnoprawną drogę ekspresową - dwa pasy ruchu oraz pas awaryjny.

- Podpisujemy umowę, która wyrazi zgodę na wiercenie obiektu tunelowego. Mówimy tutaj o tunelu, który ma długość pięciu kilometrów, a tak naprawdę o dwóch tunelach po pięć kilometrów, które będą spinały dwa brzozy Odry. W najgłębszym miejscu znajdą się 51 metrów pod powierzchnią ziemi - mówił Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego.

Umowa umożliwi wykonanie przeprowadzenia prac wiertniczych od 2028 do 2031 roku. Marszałek przypomniał, że samorząd województwa od lat zabiegał o realizację drogowego obejścia Szczecina.

- To Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego od 2007 roku był podmiotem, który rozpoczął promocję budowy tego ringu wokół Szczecina. Wtedy uczciwie mówiąc, nie do końca wierzyliśmy, że doczekamy tego momentu, bo wiedzieliśmy, że wyzwanie jest gigantyczne i spektakularne - podkreślił Geblewicz.

Maszyna TBM, która wydrąży tunel, ma być gotowa pod koniec przyszłego roku. Jak zapowiedział Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, będzie to największy tego typu obiekt w Polsce. Drażnienie tunelu ma rozpocząć się w 2028 roku. Prace najprawdopodobniej ruszą od strony Goleniowa, ponieważ maszyna będzie wykonywała odwiert w jednym kierunku, a następnie wróci drugą nawą.



Drażnienie tunelu pod Odrą powinno wystartować w drugiej połowie 2028 i potrwać do 2031 roku. Odcinek S6 wraz z tunelem ma być gotowy w 2033 r

cząć się w 2028 roku. Prace najprawdopodobniej ruszą od strony Goleniowa, ponieważ maszyna będzie wykonywała odwiert w jednym kierunku, a następnie wróci drugą nawą.

- To wielkie przedsięwzięcie inżynierskie, największa budowa nie tylko w regionie, ale myślę, że największa budowa ostatnich dziesięcioleci. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w latach 2032-2033 mieszkańcy Szczecina będą mogli pojechać krótszą i bardziej efektywną drogą nad morze - dodał Marchewka.

Nowa trasa ma również odciążyć zatłoczoną obecnie drogę ekspresową S3, szczególnie w rejonie węzła Szczecin Kijewo.

- Widzimy teraz, w czasie wakacji, jak duże korki i zatory powstają na S3. Część ruchu ze Szczecina zostanie przekierowana Zachodnią Obwodnicą Szczecina i będzie można wyjechać tuż przed węzłem w Goleniowie - wyjaśnił sekretarz stanu.

Jak poinformował Łukasz Lendner, dyrektor szczecińskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych

i Autostrad, obecnie trwają ostatnie prace projektowe i przygotowanie maszyny do drażnienia.

- Średnica tunelu będzie o około półtora metra większa niż tunelu pod Świną w Świnoujściu. Dzięki temu zmieści się pełny przekrój drogi ekspresowej - powiedział.

W tunelu zachowana zostanie pięciometrowa skrajnia, dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra oraz pas awaryjny. Oznacza to, że kierowcy jadący przyszłą drogą ekspresową S6 z Gdańska do Szczecina nie odczują różnicy między jazdą po powierzchni a przejazdem pod Odrą.

Komora startowa dla maszyny TBM powstanie po stronie Goleniowa. Będzie miała około 100 metrów długości, 40 metrów szerokości i od 20 do 30 metrów głębokości.

W rzeczywistości będą to dwa tunele, dwie nawy, w każdym dwa pasy ruchu o parametrach drogi ekspresowej

ARKADIUSZ MARCHEWKA
sekretarz stanu w MI

kości. Stamtąd rozpocznie się drażnienie tunelu w kierunku Polic.

Jak pobiegnie Zachodnia Obwodnica Szczecina

„ZOŚ-ka” będzie nowym, zachodnim obejściem miasta w ciągu drogi ekspresowej S6. Trasa o długości około 49 kilometrów połączy węzeł Kołbaskowo na autostradzie A6 z węzłem Goleniów Północ na drodze S3. Po drodze omiinie Szczecin od zachodu i północy, przebiegając przez okolice Dołuj, Polic i Goleniowa, a jej kluczowym elementem będzie tunel pod Odrą między Policami a Świątą.

Inwestycję podzielono na trzy odcinki realizacyjne. Odcinek Kołbaskowo - Dołuje (13,6 km) za 776,8 mln zł realizuje firma PORR. Odcinek Dołuje - Police (11,9 km) o wartości 694,8 mln zł buduje NDI. Te dwie inwestycje będą gotowe w 2029 r., cztery lata przed odcinkiem tunelowy. Największy i najdroższy fragment - Police - Goleniów (23,4 km), obejmujący tunel pod Odrą, realizuje konsorcjum NDI i Doğu İnşaat. Wartość tego kontraktu wynosi 5,31 mld zł. ©©

SZCZECIN/EDUKACJA

Rekrutacja do liceów trwa. Największą popularnością cieszą się klasy biologiczne

Lesze Wójcik

Ile trzeba było mieć punktów, żeby się dostać do renomowanego liceum w Szczecinie? Przynajmniej 150. Ale czasami nawet ten wynik nie wystarczał, by wywalczyć miejsce w najbardziej obleganych klasach.

W tym roku największą popularnością cieszyły się w Szczecinie te szkoły średnie, które od lat trzymają poziom i mają już ugruntowaną renomę. A prawdziwe obłożenie przeżyły, przede wszystkim, klasy o profilu ścisłym - tym samym właśnie do tych klas najtrudniej było się dostać. Na przykład w LO nr 13 (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7) do klasy o profilu matematyczno-fizycznym obowiązywał próg



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Listę liceów, które mają wolne miejsca, można znaleźć na stronie Szczecińskiego Systemu Naboru.

punktowy na poziomie 173,5 (na 200 możliwych). Ale prawdziwym hitem były klasy biologiczno-chemiczne. Dostać się tam było naprawdę ciężko. Dlaczego? To pierwszy krok na studia medyczne. Kierunki biologiczne cieszyły się więc popu-

larnością m.in. w LO nr 2, w LO nr 5 i w LO nr 14.

- To samograj - twierdzi Marcin Żurek, wicedyrektor LO nr 2 w Szczecinie. - Medyczne kierunki studiów są od lat popularnym wyborem. Uczniowie wybierają więc klasy biologiczne, bo w nich

zostaną najlepiej przygotowani do tych studiów.

W Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Szczecinie najwięcej podań kandydaci złożyli do klasy biologiczno-chemicznej, matematyczno-chemicznej i matematyczno-językowej (limit znacznie przekraczał 160 pkt). Co ciekawe najmniejszą popularnością cieszyła się wznowiona po dwóch latach klasa matematyczno-fizyczna (151,65 pkt).

- Kiedyś ten profil był bardzo popularny, ale kiedy uczelnie medyczne przestały wymagać fizyki, natychmiast nastąpił od niej odwrót - teraz maturę zdaje z niej zaledwie po kilka osób - mówi Marcin Żurek.

Rozszerzona matematyka wciąż jest jednak wymagana więc zainteresowanie nią w szkołach średnich nadal jest wysokie. Prawdopodob-

nie dlatego w Liceum Ogólnokształcącym nr 14 w Szczecinie limit punktowy był najwyższy właśnie do klasy o profilu matematyczno-biologicznym (174 pkt).

Technika też, ale to nie dziwi, tradycyjnie kładły nacisk na przedmioty tzw. ścisłe. W Technikum Elektryczno-Elektronicznym (dawnym TME) największą popularnością cieszyły się klasy Elektryczna (135,7 pkt) i Mechatronika (136,95 pkt). Z kolei w Zespole Szkół nr 8 przy ul. 3 Maja w Szczecinie Technik ekonomista (145,3 pkt) - miał najwyższy próg i Logistyk (143,25 pkt) - miał największą liczbę kandydatów.

Do „najlepszych” szkół dostać się już praktycznie nie ma szans - większość z nich nawet nie prowadzi naboru uzupełniającego. Ale miejsc w innych szkołach ponadpodstawowych jest jeszcze

dużo - miasto zapewnia, że wystarczy dla wszystkich.

To ważna informacja, bo w pierwszym naborze nie dostało się do wymarzonych szkół 775 osób. Ci uczniowie mają jeszcze praktycznie tylko jeden dzień na wybór nowej szkoły.

Przypomnijmy, że rekrutacja uzupełniająca w przeciwieństwie do pierwszej nie jest oparta na systemie elektronicznym, ale polega na osobistym dostarczaniu podań do sekretariatów wybranych szkół (można składać dokumenty w kilku placówkach). Absolwenci szkół podstawowych, którzy podczas pierwszej rekrutacji nigdzie się nie dostali, muszą teraz weryfikując swoje szanse ponownie się zastanowić nad wyborem nowej szkoły i złożyć w nich wnioski - mają na to czas do wtorku, do godz. 15.

SZCZECIN

Gloria Artis dla prof. Andrzeja Ossowskiego. Zidentyfikował ofiary zbrodni wołyńskiej

Leszek Wójcik

Prof. PUM Andrzej Ossowski został odznaczony medalem „Gloria Artis”. Za „przywracanie pamięci ofiar totalitaryzmów” oraz za identyfikację ośmiu osób zamordowanych przez UPA we wsi Puźniki.

Prof. dr hab. Andrzej Ossowski otrzymał Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” przyznany przez Martę Cieńkowską, ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Wyróżnienie zostało przyznane za działania na rzecz przywracania pamięci o ofiarach ideologii totalitarnych, w szczególności ofiarach zbrodni wołyńskiej, a także za prace związane z przywracaniem tożsamości nieznanym żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii.

Praca zespołu, którym kieruje prof. Ossowski pokazuje,

że nowoczesna nauka może służyć nie tylko rozwojowi wiedzy, ale również przywracaniu sprawiedliwości historycznej i ludzkiej godności. W uzasadnieniu przyznania nagrody czytamy: „Każda zidentyfikowana osoba, każde odnalezienie nazwiska i każda rodzina, która po wielu latach poznaje los swoich bliskich, przypominają o znaczeniu pamięci”.

Prof. Andrzej Ossowski, znany polski genetyk sądowy,

otrzymał nagrodę po ogłoszeniu informacji, że wraz z zespołem z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie po raz pierwszy w historii zidentyfikował ofiary zbrodni wołyńskiej - konkretne osoby zamordowane w 1945 r. przez nacjonalistów ukraińskich we wsi Puźniki na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej.

- To jest bezdyskusyjnie sukces, jeżeli w ogóle mo-

żemy mówić o sukcesie w przypadku identyfikacji ofiar - mówi prof. Andrzej Ossowski. - Udało się nam zidentyfikować konkretne osoby pochowane w zbiorowej mogile. Dzięki temu na ich nowym grobie może zawisnąć tabliczka z imieniem i nazwiskiem. To jest przywracanie tożsamości.

Zidentyfikowane osoby są pochowane w Ukrainie, na cmentarzu, na którym leżą ich bliscy.

- Uważam, że nie powinniśmy szczątków ofiar przewozić do kraju - przyznaje prof. Ossowski. - Jeżeli je stamtąd zabierzemy, to zatrzemy ślady. A przecież one są też świadectwem popełnionych zbrodni. To element sprawiedliwości i pojednania.

Dlaczego identyfikacja pierwszych ośmiu ofiar zbrodni wołyńskiej jest takim sukcesem? Bo do tej pory się to nie udawało. Prace ekshumacyjne toczą się od początku lat 90. ub. wieku (z długą przerwą od 2023 r.).



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Profesor jako pierwszy zidentyfikował ofiary z Wołynia

NASZ PATRONAT

Patriotyczny piknik z akcją krwiodawstwa

Marek Jaszczyński

W sobotę, 1 sierpnia, na terenie lotniska w Dąbiu odbędzie się Piknik Patriotyczno-Zdrowotny „Przelej Krew w Rocznice Powstania Warszawskiego”, którego głównym elementem będzie akcja honorowego krwiodawstwa.

Organizowany przez Oddział Klubu HDK Legion w Szczecinie piknik ma pokazać, że patriotyzm może wyrażać się nie tylko w pielęgnowaniu pamięci o historii, ale również w codziennym niesieniu pomocy innym. Wydarzenie potrwa od godziny 10 do 14, a udział we wszystkich atrakcjach jest bezpłatny.

Każda osoba, która zdecyduje się oddać krew, otrzyma pamiątkową koszulkę przygotowaną we współpracy z Fundacją Patriotyczną im. Witolda Pileckiego oraz inne upominki od partnerów wydarzenia.

Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na uczestników będą czekały pokazy sprzętu i pojazdów służb mundurowych, strefa zabaw i animacji dla dzieci, stanowiska promujące zdrowy styl życia oraz edukacyjne dotyczące honorowego krwiodawstwa.

Osoby planujące oddać krew powinny pamiętać o zabraniu dowodu osobistego lub innego dokumentu tożsamości ze zdjęciem i numerem PESEL.

Przed donacją zaleca się zjedzenie lekkiego posiłku oraz odpowiednie nawodnienie organizmu - warto wypić około 1,5-2 litrów wody dzień wcześniej oraz rano w dniu oddawania krwi.

Wydarzenie organizują Oddział Klubu HDK Legion w Szczecinie, Fundacja Patriotyczna im. Witolda Pileckiego, Fundacja Małych Stópek oraz Aeroklub Szczeciński.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624



FOKUS

• **Ćwiczenia syren alarmowych** odbędą się dziś w godz. 7-15 na terenie całego kraju

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Możliwe prowokacje Rosji z użyciem ukraińskich dronów

– Rosja przechwyciła sporą liczbę dronów ukraińskich i może ich użyć jako elementu prowokacyjnego – przekazał w poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska, GK

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że zagrożenie ze strony Rosji jest cały czas bardzo wysokie i on nigdy nie wprowadziłby stanu uspokojenia w tym zakresie. – Rosja wstępuje szczebel po szczeblu w drabinie eskalacyjnej, również w przestrzeni internetowej – zauważył polityk.

Szef resortu obrony przypomniał, że tylko w ostatnim tygodniu doszło do trzech operacji przejęcia rosyjskich samolotów nad Bałtykiem przez myśliwce polskie i szwedzkie. – Cały czas mamy do czynienia z badaniem odporności naszych systemów obrony powietrznej, infrastruktury krytycznej, szczególnie w obszarze działań w internecie, zakłócanie (sygnału) GPS – wymieniał Kosiniak-Kamysz.

Zwrócił też uwagę, że Polska cały czas udaremnia akcje sabotażowe na terytorium Polski. – Zatrzymanie, których dokonuje czy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to Służba Kontrwywiadu Wojskowego, pokazują najlepiej, że Rosja nie zmienia swojej taktyki – podkreślił.

W tym aspekcie podał, że Rosja przechwyciła teraz sporą liczbę dronów ukraińskich i jego zdaniem może ich używać jako „elementu prowokacyjnego, żeby mylić i zmieniać flagę, i na to – jak podkreślił – trzeba być gotowym.



Szef MON zapowiedział, że prowokacje z użyciem ukraińskich dronów będą tematem obrad rządowego komitetu bezpieczeństwa

Wicepremier poinformował, że dziś rano zbierze się komitet bezpieczeństwa Rady Ministrów i będzie to (prowokacja z użyciem ukraińskich dronów – PAP) jeden z głównych tematów jutrzejszych obrad dotyczących zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, wzmocnienia działań związanych z ochroną w cyberprzestrzeni, ale i infrastruktury krytycznej. – O tym mówią nasi partnerzy z państw bałtyckich, z Finlandii, z Rumunii. Widzimy, że to zagrożenie jest dla ca-

łej wschodniej flanki NATO – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Minister obrony Litwy: Rosja postrzega kraje bałtyckie i Polskę jako kolejne cele

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas uważa, że niepowodzenia w wojnie z Ukrainą mogą skłonić Rosję do szukania możliwości rozszerzenia konfliktu na kraje bałtyckie i Polskę. Jego zdaniem Władimir Putin i jego otoczenie potrzebują nowej eskalacji, co sprawia, że państwa

wschodniej flanki NATO stają się najbardziej prawdopodobnymi najbliższymi celami.

Wojna w Ukrainie nie przebiega zgodnie z planami Rosji, a dziś wybuchy rozbrzmiewają w samej Rosji, występują niedobory paliwa. Społeczeństwo rosyjskie już teraz kwestionuje reżim Kremla, pytając, dlaczego tak się dzieje i gdzie jest obiecane zwycięstwo – powiedział Kaunas w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT.

Wypowiedź Kaunasa nastąpiła po potwierdzeniu przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausę doniesień, które pojawiły się w zagranicznych mediach kilka tygodni temu, sugerujących, że Rosja planuje prowokacje w Polsce lub krajach bałtyckich, aby sprawdzić jedność NATO.

Według litewskiego przywódcy informacje te opierają się na danych wywiadowczych dotyczących potencjalnych rosyjskich ataków na kluczową infrastrukturę regionalną, które mogłyby zostać przeprowadzone zarówno przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych.

Agencja BNS przypomina, że minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski sugerował wcześniej, że Rosja mogłaby przeprowadzić operację pod fałszywą flagą z wykorzystaniem ukraińskich dronów. PAP

KRÓTKO

Wichury nad Polską

Strażacy mieli ręce pełne pracy po burzach

Straż pożarna zanotowała w niedzielę ponad 1600 zgłoszeń w związku z frontem burzowym. Najwięcej interwencji strażacy podjęli w województwach małopolskim, śląskim i lubelskim. – Interwencje dotyczyły usuwania skutków silnego wiatru (przewrócone drzewa, połamane gałęzie), wypompowywania wody z zalanych budynków i terenów i zabezpieczania uszkodzonych dachów – poinformowali strażacy na platformie X.

Sondaż

Karol Nawrocki liderem rankingu zaufania

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w lipcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 55 proc. badanych – wynika z sondażu CBOS. Najwięcej – po 6 pkt proc. – stracili w tym miesiącu premier Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Premierowi ufa 32 proc., prezydentowi stolicy – 34 proc. CBOS podkreśla, że prezydent Nawrocki jest „niekwestionowanym” liderem rankingu zaufania do polityków. Ufa mu 53 proc. badanych, nieufność wobec niego wyraża 33 proc. badanych, 9 proc. deklaruje obojętność.

Wrocław

Groził szefowi MSWiA, teraz trafił do aresztu

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego odpowie za groźby kierowane w internecie wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego i jego rodziny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli w jego mieszkaniu narkotyki i maczetę. Krzysztof D. decyzją sądu trafił do aresztu.

PAP



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Jest bardzo wielu aktorów, którzy nie mają pracy, nie dlatego, że są niezdolni, a dlatego, że ten zawód to loteria. Może nastąpić okres, w którym nie ma z czego żyć

ARTUR BARCIŚ

aktor

POLITYKA

Czarzasty o związkach partnerskich

oprac. Karolina Wrońska

Lider Nowej Lewicy i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty powiedział, że nie widzi sensu, aby w tej kadencji składać kolejny projekt ustawy o związkach partnerskich.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w ubiegłym tygodniu rządową ustawę o statusie osoby najbliższej

w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

– Uważam, że pan prezydent skrzywdził tą decyzją olbrzymią rzeszę ludzi. (...) Jesteśmy w XXI w. Każdy ma prawo żyć, jak chce. Tworzyć rodzinę tak, jak chce, spać, z kim chce, wierzyć, w co chce. Musi pan to przyjąć. Jeżeli pan tego nie rozumie, to jest pan po prostu w błędzie – zwrócił się Czarzasty do Nawrockiego.

Zapytany o to, czy w obecnej kadencji Sejmu Nowa Lewica podejmie kroki zmierzające do uregulowania sprawy związków partnerskich, odpowiedział, że nie widzi w tym sensu ze względu na stanowisko prezydenta. PAP

ZDROWIE

Kolejki do zabiegów pod kontrolą NFZ

oprac. Karolina Wrońska

Kolejki do zabiegów szpitalnych będą monitorowane centralnie przez NFZ. Do konsultacji skierowano projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Zgodnie z projektem centralnie monitorowany ma być harmonogram przyjęć na 15 zabiegów szpitalnych. Wśród nich wymieniono m.in. ko-

ronarografię, wszczepienie lub wymianę rozrusznika, usunięcie migdałków czy żyłaków.

O te świadczenia ma zostać rozszerzona aplikacja Kolejki Centralne (AP-KOLCE). To narzędzie Narodowego Funduszu Zdrowia do elektronicznego rejestrowania i prowadzenia list oczekujących w skali kraju. Dostęp do niego mają świadczeniodawcy, czyli szpitale i przychodnie.

Teraz harmonogramy przyjęć na wymienionych w projekcie 15 zabiegów placówki prowadzą we własnych systemach informatycznych. Centralnie mają być one monitorowane od 1 października 2026 roku.

PAP

ODESSA

Dziesięć osób zginęło w rosyjskim ataku raketowym na statek towarowy

Kazimierz Sikorski

Siły rosyjskie przeprowadziły atak raketowy na cywilny statek towarowy. Zginęło dziesięć członków załogi. Do ostrzału statku Golden Leo, pływającego pod banderą Gwinei Bissau, doszło w niedzielę na Morzu Czarnym w pobliżu Odessy.

Informację przekazała Marynarka Wojenna Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ukraińska Marynarka Wojenna podała, że Rosjanie wystrzelili trzy pociski manewrujące Ch-59/Ch-69 w kierunku cywilnego masowca Golden Leo (bandera Gwinei Bissau, własność turecka). W momencie ataku opuszczał strefę działań wojennych z ładunkiem zboża.

Pocisk uderzył w prawą burtę nadbudówki statku, wywołując pożar na pokładzie. W wyniku uderzenia zginęło dziesięć osób. Stan techniczny jednostki oceniają specjaliści.

Wśród załogi statku Golden Leo, należącego do tureckiej firmy i przewożącego zboże, znajdowali się obywatele Syrii i Indii – dodał Reuters.

W niedzielnym oświadczeniu Marynarka Wojenna Ukrainy podkreśliła, że „atak na cywilną jednostkę, która nie stanowiła żadnego zagrożenia, jest aktem terroru wymierzonym w cywilną żeglugę i na-

ruszeniem norm prawa międzynarodowego”.

Odessa i inne ukraińskie porty położone nad Morzem Czarnym są regularnie celami ataków rosyjskich dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych. Do poprzedniego ataku na infrastrukturę portową Odessy doszło w piątek. Rosja regularnie ostrzeliwuje też statki, w tym zwłaszcza transportujące zboża. Eksport zbóż drogą morską jest ważnym źródłem dochodów dla ukraińskiej gospodarki.

Jak wcześniej poinformował Ukrinform, w wyniku rosyjskiego ataku w obwodzie odeskim uszkodzony został również masowiec Venturo. Zginęła jedna osoba, a 17 marynarzy ewakuowano.



Marynarka ukraińska poinformowała o rosyjskim ataku na turecki statek towarowy

BLISKI WSCHÓD

Iran zaczął atakować instalacje odsalania wody

Grzegorz Kuczyński

W niedzielę Iran zaatakował zakład odsalania wody morskiej i elektrownię w Kuwejcie, który około 90% słodkiej wody pozyskuje dzięki odsalaniu. To był już drugi dzień z rzędu, kiedy irańskie siły atakowały instalacje do odsalania wody morskiej, które odgrywają kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

Według oświadczenia ministerstwa energii Kuwejtu w zaatakowanej stacji odsalania wybuchł pożar. Wcześniej, po irańskich atakach 18 lipca, wyłączono kilka bloków energetycznych stacji.

O atakach na swoje instalacje odsalające informuje również Iran. W sobotę przedstawiciel prowincji Hormozgan twierdził, że Stany Zjednoczone uszkodziły jeden z takich obiektów w strefie przybrzeżnej Bonji za pomocą ataku raketowego. Doniesiono, że w wyniku tego słodkiej wody zostali pozabawieni mieszkańcy 20 wsi.

Odsalanie wody morskiej ma w regionie Zatoki Perskiej charakter strategiczny. Na przykład w Omanie zakłady odsalania wody morskiej pokrywają około 90% zapotrzebowania na wodę słodką, w Bahrajnie 85%, a w Arabii Saudyjskiej około 70%.

Prawo międzynarodowe o źródłach wody

W marcu 2026 roku, na początku wojny Stanów Zjednoczonych i Izraela przeciwko Iranowi, zakłady odsalania wody stały się już celem ataków. Wówczas Światowa Rada Wodna – organizacja powiązana z ONZ i działająca na rzecz globalnego bezpieczeństwa wodnego – potępiła tego



Instalacje odsalania wody morskiej mają strategiczne znaczenie dla wielu krajów Zatoki Perskiej

typu ataki i wezwała wszystkie strony do „pełnego przestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego”.

Organizacja powołała się na artykuł konwencji genewskiej, który zabrania atakowania zasobów niezbędnych do przetrwania ludności cywilnej, „takich jak instalacje i źródła wody pitnej”. Wcześniej prezydent Donald Trump obiecał zniszczyć mosty i elektrownie w Iranie, jeśli władze tego kraju nie powrócą do negocjacji.

Wymiana ciosów między USA i Iranem

Stany Zjednoczone i Iran już dziesiąty dzień z rzędu wymieniają ciosy w związku ze sporem dotyczącym żeglugi w Cieśninie Ormuz. Amerykańskie siły zbrojne poinformowały o nowej serii ataków na irańskie centra dowodzenia, środki obrony przeciwlotniczej i systemy obserwacji wy-

brzeża, a także obiekty marynarki wojennej.

Z kolei Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił przeprowadzenie ataków raketami balistycznymi na amerykańskie samoloty na lotnisku w Akabie w Jordanii, a także na obiekty wojskowe i sprzęt USA w obozie Al-Adiri oraz w bazie lotniczej Ali-Salem w Kuwejcie, a także w Syrii.

Również w poniedziałek rano w Bahrajnie rozległy się syreny, jak poinformowało tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, a armia kuwejcka oświadczyła, że przechwytuje drony w trakcie irańskiego ataku. Ponadto IRGC ogłosił atak na dwa „nieposłuszne rozkazom” tankowce, które próbowały przepłynąć przez Cieśninę Ormuz u wybrzeży Omanu. Brytyjskie Biuro ds. Operacji Handlu Morskiego (UKMTO) potwierdziło fakt zapalenia się jednego statku w tym rejonie.

HISZPANIA

Na dzieci runęła fontanna, gdy świętowano wygraną na mundialu

Kazimierz Sikorski

Tragicznie zakończyła się festa po zwycięstwie Hiszpanii na mundialu. W Ciudad Rodrigo pod ciężarem kibiców zawaliła się zabytkowa fontanna, w efekcie czego śmierć poniósł 13-letni chłopiec. Drugi chłopiec został ranny.

Murowana fontanna runęła tuż po zakończeniu meczu Hiszpania – Argentyna. Trzeci chłopiec po opatrzeniu w ośrodku zdrowia zostało zwolniony do domu.

W chwili wypadku na miejscu przebywało kilkadziesiąt osób świętujących zwycięstwo Hiszpanii. Informacja o runięciu fontanny dotarła najpierw do służb ratunkowych Kastylii i León. Potem do akcji ruszyły służby z Ciudad Rodrigo i z Sala-

manki. Poszkodowane dzieci przewieziono do miejscowego ośrodka zdrowia; stwierdzono zgon jednego z nich, drugie przetransportowano do szpitala, a trzecie zwolniono.

To niejedyne ofiary świętowania wygranej Hiszpanii. W niedzielę w nocy, podczas oglądania meczu na placu miejskim w Sonseca (prowincja Toledo), zmarł mężczyzna po dwudziestym roku życia. Władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę.

Służby ratunkowe podały, że otrzymały koło północy zgłoszenie o mężczyźnie, u którego na Plaza de la Virgen w Sonseca wystąpiły drgawki. Na miejsce skierowano medyków, policję i funkcjonariuszy Gwardii Cywilnej. Podjęto próbę reanimacji, jednak mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

LONDYN

Andy Burnham nowym premierem Wielkiej Brytanii

Anna Nagel

Keir Starmer wygłosił w poniedziałek ostatnie przemówienie jako premier. Podkreślił w nim, że po dwóch latach jego rządów Wielka Brytania jest silniejsza i sprawliwsza.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – stwierdził Keir Starmer. Przekonywał, że za jego kadencji poprawił się stan gospodarki i usług publicznych. Dodał, że służenie krajowi i Bryty-

czykom było „największym przywilejem jego życia”. Keir Starmer podkreślił wagę jedności w burzliwych czasach. – Żyjemy w świecie, w którym nasi wrogowie nie cofną się przed niczym, by nas podzielić, z powodu naszych wartości, naszej wolności, naszej przyzwoitości oraz mówić wprost, naszego niezachwianego poparcia dla dzielnego narodu Ukrainy – stwierdził.

Po ostatnim przemówieniu polityk zgodnie z tradycją odjechał do Pałacu Buckingham, by podczas krótkiego spotkania poinformować

króla Karola III o odejściu ze stanowiska. O ile do Buckingham Palace polityk pojechał rządowym samochodem, to powrót musiał zaaranżować we własnym zakresie.

Nowym premierem został Andy Burnham. Po krótkiej rozmowie z królem Karolem III Burnham otrzymał zgodę na utworzenie rządu. Andy Burnham jest siódmym w brytyjskiej historii laburzystowskim premierem oraz siódmym premierem Zjednoczonego Królestwa od czasu referendum brexitowego w 2016 roku. **PAP**

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,79EURO
(1 EUR)
4,33FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,69FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,10JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2-3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadu-

jemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań” autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15-16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony



Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio 0,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027-2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmiennej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpo-

wiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028-2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien nastąpić dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Ekspertiści widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach iden-

tycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00-6:00). Należy przy tym uwzględnić lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyrównać szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerze okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która

pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsument powinien jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Woźdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Woźdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas

dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wznacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawia się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła”, przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Euro-

pie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcję pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszło-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada” powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

ści polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapo-

trzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źró-

deł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła – wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

– Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych

w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak

najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Złazczy duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego prze-

mysłu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwana na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

– Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę – podsumowuje Kowalski.

LOGISTYKA | KOLEJE

Szybciej byłoby rowerem. Polska kolej towarowa została odstawiona na boczny tor

Mimo postępów, średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce pozostaje niska w porównaniu do innych europejskich krajów. Zbliżamy się dopiero do 30 km/h

Dorota Mariańska

Kluczowym problemem pozostaje ograniczona przepustowość sieci. Istotnym wyzwaniem jest także niedobór infrastruktury, takiej jak terminale i bocznice. W efekcie coraz mniej ładunków transportowanych jest po torach. Bez kompleksowych działań kolei towarowej grozi dalsza marginalizacja.

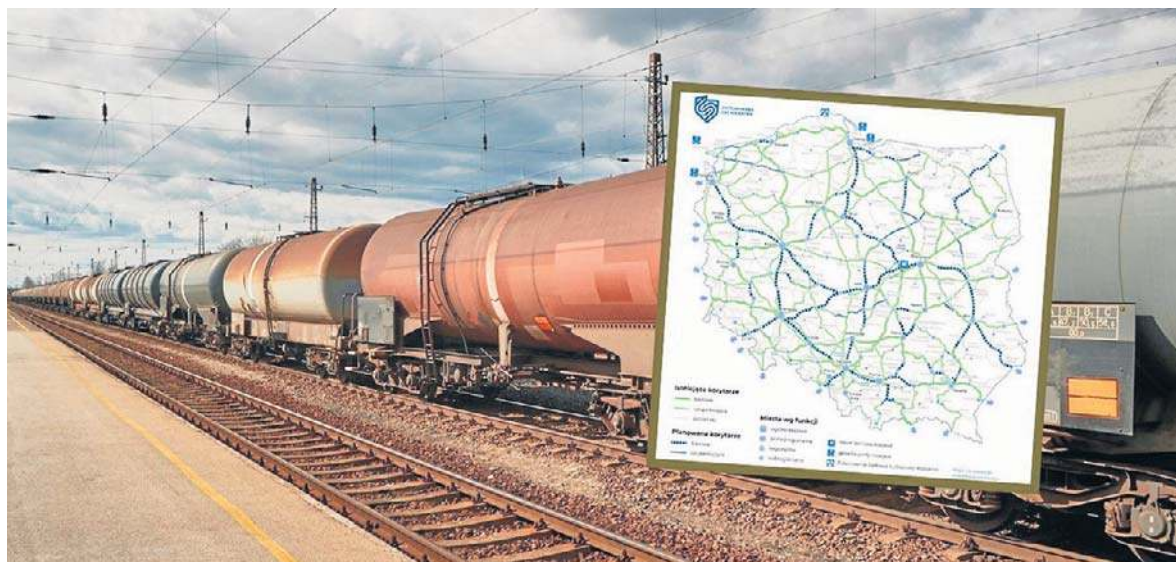
Do końca roku ma zwiększyć się dopuszczalny nacisk osi na 79 liniach kolejowych

Po kilkunastu latach, w połowie grudnia 2025 roku, pociągi wróciły do Ciechocinka i Kłobucka. Po 33 latach przerwy, w czerwcu tego roku, na kolejowej mapie Polski znalazła się Łomża. Równolegle regularny ruch pasażerski został przywrócony na zmodernizowanym odcinku linii kolejowej nr 104 między Nowym Sączem a bocznicą Kłęczany. To tylko kilka przykładów pokazujących, że kolej pasażerska przeżywa renesans. Czy jednak to samo można powiedzieć o przewozach towarowych?

– Wszystkie inwestycje realizowane przez Polskie Linie Kolejowe mają komponent towarowy. Modernizując poszczególne odcinki linii, poprawiamy również parametry dotyczące prędkości pociągów towarowych, nośności torów oraz długości obsługiwanych składów – zapewnia Piotr Hamarnik z Polskich Linii Kolejowych.

I wylicza, że na wspomnianej już linii kolejowej nr 104 poprawione zostały możliwości przewozów towarowych. Powstał tor bocznicowy umożliwiający obsługę sąsiedniego kamieniołomu. Przy stacji Marcinów uruchomiono również plac przeładunkowy, z którego korzystają przewoźnicy. Poza tym na 60 km linii kolejowej nr 3 (Warszawa Zachodnia – Kunowice) zwiększono prędkość dla pociągów towarowych z 80 km/h do 120 km/h, a na linii kolejowej nr 272 na odcinku Ostrów Wlkp. – Kluczbork maksymalna długość pociągów towarowych została podniesiona z 630 do 650 metrów. Inny przykład to modernizacja linii kolejowej nr 131 (tzw. Magistrała Śląsk – Bałtyk).

Zgodnie z informacją przekazaną przez przedstawiciela PKP PLK do końca roku planowane jest zwiększenie dopuszczalnego nacisku osi na 79 liniach kolejowych o łącznej długości ponad 900 km.



W I kwartale 2026 roku koleją przewieziono ponad 51,5 miliona ton ładunków

Rozwój systemu transportu kolejowego, w tym komponentu cargo, zakłada także projekt Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ZSK przewiduje budowę około 4700 km nowych linii kolejowych, w tym 1000 km do roku 2035, które są w przygotowaniu lub trwają przy nich roboty budowlane, w tym linii Kolei Dużych Prędkości „Y”, łączącej nowe lotnisko krajowe z Warszawą, Poznaniem i Wrocławiem.

Pociągi towarowe jadą coraz szybciej, ale prędkości nie są zawrotne

W ramach ZSK przewidziano również powstanie 23 nowych terminali intermodalnych. W wyniku inwestycji wchodzących w zakres ZSK średnia prędkość pociągów towarowych ma wzrosnąć do 56 km/h. A z jaką prędkością pociągi towarowe poruszają się obecnie? Dane Urzędu Transportu Kolejowego pokazują, że w 2025 r. średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce wyniosła 28,8 km/h. Oznacza to, że mamy do czynienia ze wzrostem o 5,5 proc. względem 2024 r. Wówczas średnia prędkość wyniosła 27,3 km/h.

Jednocześnie pociągi intermodalne osiągają wyższą średnią prędkość w porównaniu do innych składów towarowych. W tym przypadku mowa o 39,7 km/h i wzroście rok do roku o 2,2 km/h.

Robimy zatem postępy, ale i tak jesteśmy w tyle. Bo np. na Litwie średnia prędkość handlowa pociągów to ponad 50 km/h. Wyższe wartości od nas osiągają też Holandia, Portugalia czy Hiszpania.

Tyle pokazuje teoria, a co wynika z praktyki? Czy z punktu widzenia przewoźników kolejowych tempo realizacji inwestycji można uznać za dobre? Czy rzeczywiście pociągi towarowe, dzięki prowadzonym pracom, jadą szybciej?

Wąskie gardło przesunie się w głąb kraju

Marek Grecicha, rzecznik prasowy DB Cargo Polska, zwraca natomiast uwagę, że kluczowe jest to, jak rozumiemy pojęcie „infrastruktury cargo”.

– Prócz małych wyjątków, jakimi są bocznice kolejowe, terminale, porty czy dedykowana cargo nitka LHS, ruch towarowy odbywa się na polskich torach po tej samej sieci, po której realizowane są połączenia pasażerskie. Jeśli więc zawężymy rozumienie powyższego pojęcia jedynie do tych elementów, to odpowiedź jest bardzo pesymistyczna. Kolej pasażerska to około 3000 publicznie dostępnych stacji lub dworców kolejowych. Dla kolei towarowej nie istnieje taka publicznie dostępna infrastruktura. Mamy na sieci około 45 terminali prywatnych i około 850 prywatnych bocznic – tłumaczy.

I podkreśla, że rośnie znaczenie tzw. Korytarza Środkowego, a Polska wciąż boryka się z kwestią przepustowości i długości pociągów w Małaszewiczach.

– Podczas gdy – pomijając nie liczne fragmenty – sieć drogowa w Polsce jest ogólnodostępna dla spedytorów i operatorów logistycznych, my walczymy od wielu lat o zrewidowanie kwestii stawek dostępu do infrastruktury kolejowej,

które w sposób bezpośredni wpływają na cenę transportu dóbr na torach. Mówiąc więc krótko, przywracanie kolei towarowej nie jest łatwo zauważalne – ocenia.

Marek Grecicha zaznacza przy tym, że widoczne jest natomiast coraz głośniejsze i przedłużające się dyskusowanie o jej przywracaniu. Jak wskazuje, to dobry pierwszy krok, ale ten mamy już za sobą. – Pora na zdecydowane działania – mówi.

Z kolei odnosząc się do prędkości pociągów towarowych, ocenia, że przy wydatkach administracji państwowej na kolej per capita można uznać je za niezły wynik.

– W tym aspekcie regularnie wyprzedzają nas Czesi, Słowacy, Słoweni, Węgrzy i Niemcy. Ci ostatni jeszcze kilka lat temu wydawali w porównaniu do nas niemal ośmiokrotnie więcej przy szacunku „na mieszkańca”. Przy tego typu zaangażowaniu środków w rozwój sieci kolejowej i braku dedykowanych połączeń i korytarzy towarowych przecinających Polskę w kluczowych dla gospodarki kierunkach bardzo trudno mówić o stabilnym rozwoju, zwiększeniu długości pociągów i poprawie prędkości – wylicza.

– Cieszymy się i wyczekujemy przebudowy i modernizacji Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze, ale – patrząc realistycznie – wpuszczając tam pociągi o większej długości i zdecydowanie większym nacisku na oś, po modernizacji przesuniemy wąskie gardło po prostu dalej o naszej wschodniej granicy, w głąb kraju – dodaje Marek Grecicha.

Modernizacje są, ale prowadzi się je punktowo

Z obecnego stanu rzeczy nie jest zadowolony również Patryk Żelezik, członek zarządu Laude Smart Intermodal, który ocenia, że „infrastruktura pasażerska jest przywracana i to jest dobry trend, natomiast infrastruktura towarowa ma te same potrzeby, które chyba zostały odsunięte na dalszy plan”.

– Jeszcze 15-20 lat temu można było realizować przewozy towarowe w ruchu rozproszonym, tj. z pojedynczymi wagonami do pojedynczych odbiorców, ponieważ sieć punktów za/rozładunkowych była znacznie bardziej rozwinięta lub można nawet użyć stwierdzenia, że po prostu była. Wieloletnie zamykanie tych punktów spowodowało, że dzisiaj mamy bardzo dużo miejsc, w których można by dojechać pociągiem z towarem dla klienta, ale albo nie ma torów, albo nie ma punktu – podkreśla.

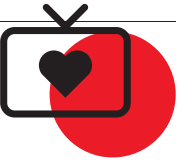
Jego zdaniem modernizacja odcinków linii wpływa pozytywnie na infrastrukturę samą w sobie. Należy jednak spojrzeć na temat szerzej, w kontekście prowadzenia ruchu po liniach i odcinkach linii jako całej trasy przejazdu. Jak wskazuje, z takiej perspektywy ocena może nie być pozytywna.

– To, na czym zależy przewoźnikom towarowym, to przystosowanie całej infrastruktury do optymalnego wykorzystania. Mówimy tutaj o nacisku na oś, dostępnej długości maksymalnej pociągów, długości torów odstawczych i mijanek oraz wpływie tych modernizacji finalnie na przepustowość sieci. Prowadzenie modernizacji punktowo bardzo często powoduje, że któryś z powyższych elementów nie jest przewidziany, np. jeden odcinek linii dopuszcza prowadzenie pociągu o długości 750 metrów, a kolejny już nie, co w efekcie ogranicza pociąg na całej trasie – tłumaczy.

Jak podkreśla, transport kolejowy powinien być optymalnie wykorzystywany. Pociągi powinny być długie i ciężkie, mieścić jak najwięcej towaru – wtedy można mówić o opłacalności. Dlatego przepustowość powinna być zwiększana, a infrastruktura spójna.

– Aby móc zrealizować długi pociąg, dopuszczalna długość musi być dostępna na całym odcinku, a nie tylko na 200 km danej linii. Efekt jest taki, że nie zawsze można realizować długie pociągi na całym odcinku – mówi Patryk Żelezik.

SERIALOWO



G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci” też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy”. Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturmie zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy” Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie się na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbkę do testu DNA, który mógłby rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do dilerów, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Julia sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?



G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura



Serial „Wojna domowa” to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój”. Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzają, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.

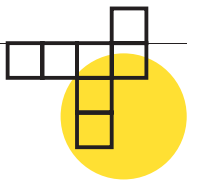


G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda” szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześniej nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zwłaszcza, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...



KRZYŻÓWKA NR 110

Poziomo:

- 3) western w reżyserii Sama Peckinpaha,
- 10) fatamorgana na Saharze,
- 11) może zgrzytać w zamku,
- 12) pani w bankowym okienku,
- 14) grecka muza poezji miłosnej,
- 15) drapieżny kot, lampart,
- 16) łączy udo z łydka,
- 19) włoski klub piłkarski z Bergamo,
- 23) kraina, której poszukiwali hiszpańscy konkwistadorzy,
- 27) wspólnota wiernych w kościele protestanckim,
- 28) Szewczyk z bajki Janiny Porazińskiej,
- 29) bierze udział w regatach,
- 30) drąg linoskoczków,
- 33) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 37) małe dziecko, szkrab,
- 38) niejedno w drapaczu chmur,
- 39) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
- 40) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
- 41) „... do nieba” serial w reżyserii Michaela Landona.

Pionowo:

- 1) naczynie do rozczyniania ciasta na chleb,
- 2) symbol władzy hetmana wielkiego,
- 3) Północna lub Południowa w USA,
- 4) owad pasożytniczy,
- 5) mocne piwo angielskie,
- 6) stolica włoskiej Kampanii,
- 7) pieniądze na poczet przyszłej pensji,
- 8) budynek do rozbiórki,

[illegible]

- | | |
|---|---|
| 9) broń artyleryjska na lawecie, | 24) miętowy cukierek w ruloniku, |
| 13) mityczna matka Zeusa i Posejdona, | 25) zwój papieru lub papy, |
| 17) zazieleniony obszar na pustyni, | 26) doroczny wyścig trzyletnich koni, |
| 18) wrodzone zdolności, żyłka, | 30) miłośnik bankietów, birbant, |
| 20) dawne carskie więzienie, | 31) syntetyczny pierwiastek chemiczny, |
| 21) kraj w Unii Europejskiej z Wilnem, | 32) podłużne obniżenie terenu, |
| 22) śnieżna czapa na krawędzi dachu, | 34) szybka, pospolita jaszczurka, |
| | 35) japońska mata do ćwiczeń, |
| | 36) typ użytkowy kury. |

ROZWIĄZANIE NR 109

H	Y	D	E	P	A	R	K	■	■	S	T	R	Z	Y	Ž	Y	K
U	■	W	■	O	■	■	R	Y	P	S	■	■	A	■	■	■	U
■	■	■	■	W	A	G	A	■	A	Ž	U	R	■	■	■	■	R
B	U	R	Z	A	■	O	M	O	T	K	A	■	O	B	O	R	A
A	■	K	■	■	■	N	■	G	■	■	K	■	■	■	■	■	N
K	O	A	L	A	■	G	A	R	D	■	O	■	T	O	A	S	T
■	L	■	■	■	Z	■	■	■	■	■	O	■	■	S	■	■	Z
N	I	E	D	Z	W	■	■	I	E	D	Ž	M	A	L	J	A	S
■	W	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	U	■	■	■
Ž	A	K	A	R	D	■	■	■	■	■	■	■	■	B	O	N	M
U	■	■	■	■	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	S	■	O
■	A	B	E	D	Ž	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	R
A	■	O	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
W	I	L	G	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Y	D	■	■	J	A	J	■	E	C	Z	N	■	C	A	■	Z	N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawna włoska moneta		producent razowca	Danuta, piosenkarka tkanina	krnąbrny syn Dedala	gulgo-czący ptak	słomkowy kapeluszz ssak z grzywą	gruntowny remont	broń zmii lichy wyrób
protektor, patron					przodek rodziny			
				jednostka siły		ujemna cecha charakteru		
strzelba myśliwska				szeft juhasów	turecki oficer częstka materii		hałas, zgiełk	anglosaskie imię męskie
dawna srebrna moneta	czarny ptak	atrybut furmana	Grodzka w Lublinie			opad atmosferyczny		
pomieszczenie pilota				rytmiczny pług		wielkie ssaki morskie		
islamska Biblia			opłata graniczna		wiązany pod szyją			
metalowa listwa				przyjaciółka Nel		cudza ... nie boli		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wykażesz się aktywnością
na kilku polach. Błysziesz
talentem, o którym dotych-
czas mało kto wiedział.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz sobie pozwolić na niższe obroty. Wolniejsze tempo nie narazi Cię na żadne przykre konsekwencje.

Baran (21.03 - 19.04)
Jeśli nie wszystko będzie
szło po Twojej myśli, nie zała-
muj rąk – jutro po proble-
mach nie będzie śladu.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoje niektóre pomysły
będą krytycznie oceniane.
Może to stać się zarzewiem
sporej awantury.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Łatwo zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania. Ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie obnoś się ze swoimi problemami, bo raczej nie znajdziesz dla nich u ludzi zrozumienia.

Lew (23.07 - 22.08)
Ktoś będzie próbował wy-
prowadzić Cię z równowagi.
Horoskop mówi, że zrobi to
z bardzo niskich pobudek.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś z grona znajomych popadnie dzisiaj w małe tarapaty. Twoja pomoc będzie nieodzowna. Działaj delikatnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś podpowie Ci sposób na oszczędności w domowym budżecie. Skorzystaj z rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą przywiązywać wagę do Twoich słów. Niektórzy uzależnią od nich podejmowane decyzje.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj wyzyny. Dostrzeżesz wszelkie błędy i niedociągnięcia wokół siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zgłaszane przez Ciebie
propozycje będą
dobrze przyjmowane.
Dostarczy Ci to satysfakcji.

PIŁKA NOŻNA

Hiszpania mistrzem. W finale mundialu wygrał futbol

Jacek Czaplewski

Argentyna chciała tylko przeszkadzać i dotrwać do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę i w trakcie drugiej połowy dogrywki została za to wynagrodzona. Puchar Świata zdobyła drugi raz w historii – pierwszy wywalczyła w 2010 roku w RPA.

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę. Zdał sobie sprawę, że tego dnia on i jego koledzy okazali się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tysiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, pękł i rozplakał się. Ze smutku, za czymś, co właśnie minęło. Nigdy więcej o Puchar Świata bowiem nie zagra.

Argentyna od samego początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką z boiska wyleciał Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrwananiu do jedenastek, w których upatrywała szansy na zwycięstwo.

Tuż przed jedyną bramką, która padła zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy dogrywki, komentujący w TVP



Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata. W meczu wieńczącym mundial w Ameryce Północnej pokonali 1:0 Argentynę

Mateusz Borek przywołał statystyki wręcz dojmujące dla Argentyny: nie oddała ani jednego celnego strzału, wykonała o czterysta podań mniej, a jej xG (współczynnik oczekiwanych goli) okazał się bliższy zera.

Plan Argentyny z przeciągnięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie Hiszpania oddała najważniejsze, czyli dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres, zmiennik w drużynie, którego w kraju wszyscy odsądzali od czci i wiary po fазie grupowej, gdy marnował podobne okazje na potęgę. Od niedzieli stał się nieśmiertelny. Złożył, w towarzystwie legend hiszpańskiej piłki, okłaskiwało Robert Le-

wandowski, specjalny gość finału, który przez cztery lata grał z Torresem w Barcelonie.

Finałowy mecz trwał dokładnie 3 godziny i 2 minuty. W przerwie trwającej aż 27 minut pierwszy raz w historii obejrzelśmy spektakl muzyczny na wzór tego z amerykańskiego SuperBowla. Wystąpili Shakira, Madonna czy Justin Bieber.

Wszyscy eksperci byli za to zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. – Jestem wzruszony – przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu

z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów – na przykład Mikel Oyarzabal, gracza Realu Sociedad, który zdobył na mundialu pięć bramek.

Królem strzelców mistrzostw z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

MECZ O 1. MIEJSCE MŚ 2026

Hiszpania - Argentyna 1:0 (po dogrywce). Bramka: Ferran Torres 106'.

Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte).

Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister

Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres).

Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo de Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi).

Sędzia: Slavko Vincic (Słowenia).

Widzów: 80 663. ©P

PIŁKA NOŻNA

Lech i Górnik powalczą na wyjeździe o grę w elitarnej Lidze Mistrzów

Jacek Czaplewski

Dwa dni po finale mistrzostw świata polskie zespoły rozpoczynają walkę o europejskie puchary. Wieczorem do gry o elitarną Ligę Mistrzów wkraczą Lech Poznań z Górnikiem Zabrze. Obaj zagrają na wyjeździe. Mistrz chce powalczyć o korzystny wynik, wice-mistrz zamierza uniknąć wysokiej porażki.

O godz. 19.00 początek spotkania Aarhus - Lech, godzinę później Górnika.

Zabranie są skazywani na pożarcie. Kadra Fenerbahce jest wyceniana na przeszło 333 000 000 euro. Tylko w tym okienku na transfery przeznaczono już 81 milionów euro. Do drużyny ze Stambułu dołączyli choćby Mason Greenwood, Vedat Muriqi czy Nathan Ake. Działacze zastanawiali się też nad... Robertem Lewandowskim. Polaka nie ma, ale gwiazd i tak nie brakuje. Są nimi Ederson, Nelson Semedo, Milan Skriniar, Fred, Marco Asensio czy Cengiz Under. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport.

Wcześniej warto włączyć kanał TVP Sport, który po-

każe mecz Aarhus z Lechem. Dojdzie do niego na stadionie w nieodległym Randers. Kolejorz zaczął sezon w dobrym stylu, bo od pewnego zwycięstwa nad Górnikiem w Supercupie Polski. Duńczyków się jednak obawia. Trener Niels Frederiksen, który pochodzi z Danii, zna tamtejsze realia na wylot i uważa, że rywale preferują zupełnie inny futbol: są groźni w fazach przejściowych i posiadają kilku bardzo szybkich zawodników. Według bukmacherów to właśnie gospodarze są faworytem wtorkowego meczu.

Wczoraj nasze zespoły poznały rywali w kolejnej, czyli 3. rundzie. Może dojść do „polskich” meczów, Lech trafił bowiem na wygranego pary azersko-fińskiej, czyli Sabah Baku (Tymoteusz Puchacz) - KuPS Kuopio (Piotr Parzyszek). Natomiast Górnik w przypadku sensacyjnego awansu zmierzy się ze zwycięzcą pary austriacko-szkockiej, a więc Sturm Graz (Szymon Włodarczyk, Filip Różga) - Heart of Midlothian. Te mecze zaplanowano na pierwszą połowę sierpnia.

©P

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo! Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

4.Tour de Pologne women 24-26.07.2026

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominujące role w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI Pro-

Series, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagania – podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach – będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagania przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarzy zafiniuszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Developer Wrocław.

Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), były mistrzyni globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kają Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie promuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

4.Tour de Pologne women UCI WOMEN'S PROSERIES WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE LANGTEAM		LOTTO lubelskie Smakuj życie!	POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA ARCHE HOTELE quest studio55 JUNGHEINRICH	PIH Toyota z Radości LEXUS WARSZAWA RADOŚĆ dpd OAKLEY DIETY OD BROKULI CISOWIANKA
24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN	TVP SPORT TVP 1 100 LAT © POLSKIEGO RADIA	onet SPÓRTOVI EUROSPORT CINEMA CITY nasze miasto.pl CITYBOARD		

SPORT

LEKKOATLETYKA

Trzy medale, w tym jedno złoto oraz wiele miejsc w krajowej czołówce

Jakub Lisowski, (TT)

Duże weekendowe emocje dla sympatyków Królowej Sportów w regionie. Nasi sportowcy startowali w Mistrzostwach Europy w Rieti, walczyli w Mistrzostwach Polski w Zamościu, a w Szczecinie odbyła się już 12. edycja Maratonu Szczecińskiego.

Rieti

We włoskiej miejscowości rozegrano Mistrzostwa Europy do lat 18. W kadrze Polski walczyła dwójka lekkoatletów reprezentujących kluby z Pomorza Zachodniego: Magdalena Świerczyńska i Kacper Sobieralski. Wypadli dobrze.

Magdalena Świerczyńska (Pomorze Stargard, trenerem jest ojciec Sławomir Świerczyński) walczyła w trójskoku i ostatecznie została sklasyfikowana na wysokim, 6. miejscu. W najlepszym skoku zaliczyła 12,82 m.

Kacper Sobieralski (Mokasyn Płoty, trener Szymon Kecler) startował w najbardziej morderczej konkurencji, czyli dziesięcioboju. Wielobojsi to specjalność trenera Keclera i Mokasy. Kilka lat temu w kadrze narodowej zadebiutowała Edyta Bielska, która obecnie reprezentuje klub z Sopotu i jest seniorką.

Sobieralski ukończył rywalizację na 10. pozycji. Zgromadził 6832 punktów, co jest jego nową życiówką i potwierdza dobre przygotowanie do zawodów.

Medal srebrny w kombinowanej sztafecie zdobyła Maja Gondek, która pochodzi ze Sławna, ale startuje w barwach AML Sopot.

- To był piąty bieg Mai na tych mistrzostwach. Temperatura powietrza 37 stopni Celsjusza i dlatego to też było ogromne wyzwanie - mówi Mateusz Diak, trener klubowy Mai Gondek. - Maja pobiegła w sztafecie 200 metrów co nie jest jej specjalizacją. Ale dzięki niej ten medal jest właśnie srebrny, a nie na przykład brązowy. Widać, że mentalnie Maja jest gotowa na bieganie medalowe. Jestem bardzo dumny z jej postawy i wyników.

Indywidualnie Maja była na 4. pozycji.

Dodajmy, że Polacy w Rieti zdobyli 1 złoto, 5 srebrnych i 2 brązowe



Mistrz Polski Antoni Jarosz ze Stargardu na mecie razem z trenerem Zbigniewem Krzyskiem

medale. Dało to 8. miejsce w klasyfikacji medalowej i 7. w punktowej.

Zamość

Za nami Mistrzostwa Polski do lat 20. Dorobek Pomorza Zach. to 3 medale: złoty, srebrny i brązowy. W klasyfikacjach wojewódzkie Zachodniopomorskie zajęło 7. (tabela punktowa) i 12. miejsce (medalowa).

W klasyfikacji medalowej nasze kluby daleko: 19. Pomorze Stargard (1 złoty), 38. Sztorm Kołobrzeg (1 srebrny) i 57. KMS Szczecin (1 brąz). W punktowej - 20. Sztorm, 37. MKL Szczecin, 50. Pomerania Szczecin.

Indywidualnie najlepiej wypadł Antoni Jarosz (Pomorze), który zdobył złoto w biegu na 3000 m. Jego trenerem jest Zbigniew Krzysiek.

Srebro zdobył Feliks Wszelaki (Sztorm Kołobrzeg, trener Mirosław Szybowski), który startował w rzucie oszczepem, a brąz dla Wiktora Jaroszewicza (KMS Szczecin, trenerka Aleksandra Lisek) w skoku o tyczce.

Pozostałe miejsca w finałach:

- 4. miejsce - Mateusz Stachowski (KMS) - skok o tyczce
- 4. miejsce - Hanna Owczaruk (AL Międzyzdroje) - 800 m
- 4. Nela Zygmunt (AL Międzyzdroje) - skok wzwyż
- 4. Szymon Jankowski (Pomerania) - trójskok

- 5. miejsce - Aleksandra Bartczak (Pomerania) - chód 5000 m
- 5. miejsce - Oliwia Andryjowicz (UKS LA Wałcz) - skok o tyczce
- 5. miejsce - Tomasz Karbarczyk (Sztorm) - rzut oszczepem
- 5. Karolina Makowska (Sztorm) - 1500 m
- 6. miejsce - Maciej Sterczyński (Sztorm) - pchnięcie kulą
- 6. miejsce - Dawid Malinowski (MKL Szczecin) - 400 m
- 7. miejsce - Izabela Rak (MKL) - 3000 m
- 7. miejsce - Weronika Rybińska (Żak Pyrzyce) - skok w dal
- 7. Maria Matczak (MKL) - skok wzwyż
- 7. Kacper Caban (AL Międzyzdroje) - trójskok
- 7. Weronika Rybińska (Żak Pyrzyce) - trójskok
- 8. miejsce - Amelia Drewlo (Bałtyk Koszalin) - rzut oszczepem
- 8. miejsce - Katarzyna Szuster (Hermes Gryfino) - 800 m
- 9. miejsce - Zuzanna Butryn (Hermes) - chód 5000 m
- 9. miejsce - Justyna Klimorowska (Sztorm) - pchnięcie kulą
- 9. miejsce - Maja Lemańska (MKL) - bieg na 3000 m z przeszkodami
- 9. Alicja Mrozik (Pomerania) - skok wzwyż
- 10. miejsce - Karol Sumera (Pomorze) - rzut młotem
- 10. miejsce - Mikołaj Daraż (Pomorze Stargard) - 400 m ppł

• **Kryspin Szczęśniak** - wychowanek Pogoni, a ostatnio obrońca Górnika Zabrze, teraz będzie grał dla Radomiaka Radom

PIŁKA NOŻNA

Niepokojący sygnał ze Świtu w ostatnim sprawdzianie

Jakub Lisowski

Coraz bliżej rozpoczęcia sezonu 2026/27. Podczas weekendu ekstraklasowa Pogoń trenowała, a np. drugoligowy Świt Szczecin rozegrał ostatni sparing. I przegrał.

Pogoń wróciła tuż przed weekendem do domów z kilkudniowego obozu w Austrii. Tam zagrała dwa poważne sparingi z Fenerbahce Stambuł (0:4) i Sturmem Graz (0:1). Na weekend nie miała w planach kolejnych towarzyskich gier.

Plan przygotowań do inauguracji sezonu też już znamy. W piątek Pogoń podejmie Legię Warszawa, a wcześniej Portowcy będą trenować raz dziennie (z wyjątkiem wolnego wtorku) na swoich obiektach. Nie jest wykluczone, że jeszcze w tym tygodniu ktoś dołączy do zespołu.

W najbliższy weekend zainaugurują rozgrywki też drugoligowcy. Świt w sobotę podejmie spadkowicę z I ligi - Górnika Łęczna. Trudno powiedzieć, w jakiej formie są Świtowcy, bo w piątek przegrali sparing z trzecioligowymi Błękitnymi Stargard 0:1.

Wynik zaskakuje, ale Świt cały czas w budowie. W ostatnich dniach do zespołu dołączył 20-letni Aleksander Kiefert, który ostatnio grał na trzecioliigowej Ślęży Wrocław. Ma 193 cm i występuje w obronie.

W sparingu trzecioliigowców Flota Świnoujście przegrała z Bałtykiem Koszalin 1:2.

A czwarty z naszych trzecioliigowców - Kluczewia Stargard na weekend zaplanowała sobie dwa sprawdziany. W pierwszym pokonała trzecioliigową Wartę Gorzów 3:0 (bramki Riana, Kacpra Pietrzaka i Mateusza Bąka), a następnie przegrała z czwartoliigową Gwardią Koszalin 2:3. Jedną z bramek zdobył testowany zawodnik.

Pierwsza kolejka w III lidze zaplanowana jest na 1-2 sierpnia, więc zespoły schodzą już z wymagających treningów siłowych, a coraz więcej pracy poświęcają na taktykę. Trwa też podpisywanie kontraktów z nowymi zawodnikami. Z Błękitnymi pożegnał się np. doświadczony Konrad Prawucki, który zagrał w sparingu czwartoliigowych rezerw Pogoni Szczecin. ©

Szczecin

Już po raz 12. ulicami Szczecina przebiegł Nocny Portowy Maraton Szczeciński, a po raz 7. biegacze mogli przebiec dystans o połowę krótszy. Wystartowało blisko 2000 śmiarków. Poniżej najlepsze trójki.

Maraton Szczeciński

1. Paweł Kosek (Tychy) - 2:37,58
 2. Mateusz Kobyłecki
 3. Bartosz Paradowski
 1. Ewa Najdek - 3:05,09
 2. Maja Dudzińska
 3. Sylwia Wiatr
- Sklasyfikowano 424 biegaczy

Półmaraton

1. Radosław Kłeczek 1:12,08
 2. Klaudiusz Górski
 3. Jacek Gwóźdź
 1. Paulina Gaj 1:23,52
 2. Agata Kosztowny
 3. Anna Serczyńska
- Sklasyfikowano 1259 biegaczy

©